

MACIEJ JOŃCA

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II w Lublinie

USTAWA KONSTANTYNA PRZECIW KORUPCJI W PROWINCJONALNYM WYMIARZE SPRAWIEDLIWOŚCI (CTH. 1,16,7)*

1. ROZWAŻANIA WPROWADZAJĄCE

Różne wymiary korupcji w sferze publicznej towarzyszyły Rzymianom od zarania ich dziejów. W okresie republiki i wczesnego cesarstwa trudno jednak było uchwycić linię demarkacyjną, po przekroczeniu której wręczona urzędnikowi państwowemu korzyść przestawała być podarunkiem, a stawała się łapówką. Z jednej więc strony Kwiryci, przywiązani do surowych i prostych obyczajów przodków (*mores maiorum*), piętnowali wszelkie przejawy nadmiernego zbytku oraz próby zjednywania otoczenia przez kosztowne dary, z drugiej jednak rzymska obyczajowość, od II w. p.n.e. konsekwentnie absorbująca wzorce greckie, pozostawiała w tej materii spory margines swobody.

Prawo rzymskie nigdy nie podjęło nawet próby definicji łapówki (nawiasem mówiąc, nie jest to takie proste również w czasach współczesnych). Cesarze Septymiusz Sewer i Karakalla, pytani o model zachowania namiestników prowincji, witanych darami podczas objazdu

* Artykuł powstał w ramach prac nad grantem nr 2016/21/B/HS5/01843 finansowanym przez Narodowe Centrum Nauki.

podległych sobie ziem, powołali się jedynie na greckie przysłowie: „nie wszystko, nie zawsze i nie od każdego” (D. 1,16,6,3).

* * *

Nowa forma ustrojowa, zwana *dominatem*, której formalny początek wyznacza stworzenie systemu tetrarchii przez cesarza Dioklecjana (rok 293 n.e.), usankcjonowała i uporządkowała na gruncie publicznym zjawiska, które radykalnie odbiegały od oficjalnej ideologii republikańskiej. Wśród najważniejszych należy wskazać: biurokrację, etatyzm oraz fiskalizm. Pełna kontrola państwa nad wszystkimi sferami życia obywateli, realizowana głównie przez wydawanie licznych (często sprzecznych ze sobą) aktów prawnych, stwarzała iluzję kompetencji władzy i jej zapobiegliwości. Ton cesarskich ustaw oraz ich interwencyjny charakter miały dawać poddanym poczucie bezpieczeństwa. Ich liczba, cykliczność oraz powtarzalność pozwalają jednak wątpić w skuteczność państwowej strategii.

W okresie cesarskim korupcja sędziowska karana była w oparciu o posiadającą republikański rodowód ustawę kornelijską o fałszerstwach (*lex Cornelia de falsis*) z roku 81 p.n.e. Wydaje się, że nowością, dodaną w okresie poklasycznym do pierwotnej wersji jej tekstu, było wskazanie kary dla skorumpowanego sędziego. Odnoszące się do *lex Cornelia* fragmenty pism jurystów (D. 48,10,1,2; D. 3,6,1,3) oraz treść ustawy cesarza Karakalli z roku 212 n.e. (C. 7,49,1) skupiają się jedynie na procesowych konsekwencjach nieuczciwie postępującej strony sporu. W „Sentencjach Paulusa” odnotowano jeszcze, że tym, którzy byli podejrzani o korumpowanie sędziów, groziła – w zależności od pozycji społecznej – śmierć lub deportacja na wyspę (PS 5,25,2). To samo źródło przekazuje jednak również, że sędzia za przyjęcie korzyści majątkowej w związku z wydaniem niekorzystnego wyroku przeciw osobie musiał się liczyć z konfiskatą mienia i zsyłką na wyspę (PS 5,23,11).

* * *

Jak można się było spodziewać, dotychczasowe regulacje, okazjonalnie uzupełniane oraz aktualizowane, nie odniosły spodziewanego skutku. Dlatego problematyka niedozwolonego wpływania na imperialnych urzędników zajęła poczesne miejsce również w ustawodawstwie Konstantyna Wielkiego z pierwszej połowy IV w. n.e.

Pośrednim powodem podjęcia na nowo tej materii mogły być wpływy chrześcijańskie, jakim konstantyński dwór ulegał zwłaszcza za sprawą retora Laktancjusza. Wszak wątek skorumpowanych sędziów oraz urzędników zajmuje poczesne miejsce w rozważaniach biblijnych. Stylistyka starotestamentalnych wypowiedzi oraz rzymskich ustaw wykazuje momentami spore zbieżności (por. potępienie przekupnych sędziów – Mi 7.3; inwektywy pod adresem niesprawiedliwych sędziów – Ps 58).

Wydaje się jednak, że kluczową rolę w podjęciu serii cesarskich interwencji odegrała jednak pragmatyka. Kraj cierpiał, wyniszczany od wewnątrz przez dotkniętą patologiami administrację. Po rozgardiaszu wywołanym długotrwałymi konfliktami wewnętrznymi władzy szczególnie trudno było zapanować nad placówkami na peryferiach, wokół których często tworzyły się gęste sieci układów o charakterze mafijnym. Kupowanie wyroków, tuszowanie afer, szantaże oraz zastraszania należały tam do smutnej codzienności.

W jednym z pierwszych chronologicznie „antykorupcyjnych” listów Konstantyn bezceremonialnie ruga namiestnika Korsyki Feliksa i grozi mu konsekwencjami finansowymi za nieprawidłowości w nadzorze (CTh. 2,6,2). Pismo, które zredagowano w 318 r., włączone zostało do Kodeksu Teodozjańskiego ze względu na swój bezkompromisowy charakter. Pewne *novum* stanowił z pewnością sposób, w jaki cesarz urzędowo zwrócił się do jednego z wysokich rangą podwładnych. Czym innym było udzielenie zainteresowanemu ustnej reprimendy, czym innym zaś umieszczenie jej w urzędowym dokumencie. Feliksa ostrzeżono, by wystrzegał się niedbałości (*neglegentia*) oraz opieszałości (*desidia*), za którymi mogły stać przyjęte korzyści. Podobny wątek pojawia się w piśmie do prefekta pretorio Sylwiusza Paulusa z roku 325 (CTh. 1,15,1). Władca poprosił w nim adresata o podanie nazwisk namiestników

provincji, którzy umyślnie (*culpa*) bądź przez niedbałość (*neglegentia*) pozostają głusi na skargi mieszkańców prowincji.

Przez włączenie obu pism do Kodeksu Teodozjusza stały się one niejako stylistycznym drogowskazem dla kancelarii cesarskich i wyznaczyły trend w korespondencyjnym traktowaniu „niepewnych” urzędników.

* * *

Ciekawą stylistycznie i treściowo ustawą wymierzoną przeciw korupcji w prowincjonalnym wymiarze sprawiedliwości jest regulacja Konstantyna z roku 331. Opisano w niej większość negatywnych zjawisk, jakim wypowiedziała wojnę cesarska propaganda. Jej treść pokazuje, że problem łapówkarstwa w imperialnym sądownictwie oraz aparacie administracyjnym (trudno zresztą rozdzielać obie te sfery) nie ograniczał się jedynie do sprzedajnych sędziów. W zależności od „stopnia służbowego zaszeregowania” łapówki brali wszyscy: namiestnicy, kierownicy ich sekretariatów, urzędnicy niższego stopnia oraz każdy, kto miał bliższy dostęp do akt. Stawki były zapewne odgórnie ustalone i powszechnie znane.

O ile trudno się dziwić mocno nacechowanemu emocjonalnie tonowi cesarskiej tyrady, to niekłamane zdziwienie budzi konstatacja, że ustawa wydana w tak ważnej sprawie jest tak nieprecyzyjna. Owszem, można się z niej dowiedzieć, jakie zachowania zostały uznane w cesarskich oczach za niegodne, a nagromadzenie inwektyw dobitnie świadczy o osobistym i jednoznacznie wrogim stosunku władcy do ludzi, którzy się ich dopuszczali. Dokument przedstawia również nieskomplikowaną ścieżkę procedowania, jaką otwarto dla pokrzywdzonych przez skorumpowanych sędziów i urzędników.

Ewidentnego problemu nastręcza natomiast próba znalezienia klarownej odpowiedzi na pytanie o karę, jaka czekała tych, którzy nadal wazyli się łamać prawo. Niewykluczone, że cesarz, choć oficjalnie fetowany jako *dominus ac deus*, w istocie wciąż czuł się na tronie niepewnie i zdawał sobie sprawę, że wciąż w sporej mierze zależy od oddanego mu biurokratycznego aparatu. W swych antykorupcyjnych działaniach nie

mógł więc zdecydowanie uderzyć we wszystkich, gdyż... brali wszyscy (nie wyłączając z tej listy członków jego rodziny oraz najbliższego otoczenia). Pozostały złorzeczenia oraz próba budowania w oczach poddanych obrazu, zgodnie z którym „car jest dobry, ale bojarzy źli”.

Nieprecyzyjny język i agresywny ton przyczyniły się zapewne do tego, że ustawa została zignorowana przez kompilatorów justyniańskich. Znalazła za to swe miejsce w wizygockiej kompilacji zwanej *Brewiarzem Alaryka* (1,6,1). Najlepsze krytyczne opracowanie tekstu przedstawił tymczasem Jacques Paul Migne w tomie ósmym swego monumentalnego dzieła *Patrologiae Cursus Completus: Series Latina* (Parisiis 1844, szp. 363-364).

2. TEKST ŁACIŃSKI

C.Th. 1,16,7

Idem. A. ad provinciales.

Cessent iam nunc rapaces officialium manus, cessent, inquam: nam nisi moniti cessaverint, gladiis praecedentur. Non sit venale iudicis velum, non ingressus redempti, non infame licitationibus secretarium, non visio ipsa praesidis cum pretio. Aequae aures iudicantis pauperrimis ac divitibus reserentur. Absit ab inducendo eius qui officii princeps dicitur depraedatio; nullas litigatoribus adiutores eorundem officii principum concussiones adhibeant; centurionum aliorumque officialium parva magnaue poscentium intolerandi inpetus oblidantur eorumque, qui iurgantibus acta restituunt, in-expleta aviditas temperetur. Semper invigilet industria praesidialis, ne quicquam a praedictis generibus hominum de litigatore sumatur. Qui si de civilibus causis quidquam putaverint esse poscendum, aderit armata censura, quae nefariorum capita cervicesque detruncet, data copia universis qui concussi fuerint, ut praesidium instruant notionem. Qui si dissimulaverint, super eodem conquerendi vocem omnibus aperimus apud comites provinciarum, aut apud praefectos praetorio, si magis fuerint in vicino, ut his referentibus edocti super talibus atrociniis supplicia proferamus. Dat. Kal Novemb. Constant(ino)p(oli) Basso et Ablavio Conss.

3. PRZEKŁAD POLSKI

C.Th. 1,16,7

Ten sam August do mieszkańców prowincji.

Niech natychmiast się cofną drapieżne łapy urzędników *officium*! Mówię: zabierać je, bo jeżeli nie cofną się po upomnieniu, odrąbie im je miecz! Koniec z opłatami za audiencję u namiestnika, koniec wykupowaniem wstępu do niego, koniec z kalaniem sekretariatu licytacjami, koniec z odpłatnym aranżowaniem spotkań! W równym stopniu uszy sądzących niech się otworzą na głos nędzarzy i bogatych. Niech wystrzega się zdzierstwa ten, którego zwą naczelnikiem *officium*. Personel tychże naczelników niech nie wymusza niczego od stron sporu. Niech zdławione zostaną żądania drobnych i wielkich opłat ze strony centurionów i innych urzędników *officium*, a także poskromiona nienasycona chciwość tych, którzy [za pieniądze] udostępniają akta stronom procesu. Namiestnik niech zawsze ma baczenie, aby przez tego typu ludzi nie wyłudzano niczego od uczestnika procesu. Uważających, że należy się czegokolwiek domagać w sprawach cywilnych, osiągnie zbrojne ramię państwa, które obetnie niegodziwcom głowy i szyje. Wszystkim, którzy padliby ofiarą wymuszenia, przyznano możliwość wszczęcia postępowania wyjaśniającego przed namiestnikami. Jeśli zaś byliby ignorowani, każdemu otwieramy drogę do złożenia skargi w tej samej sprawie u komesów prowincji lub (jeśli będzie bliżej) u prefektów pretorio, abyśmy odpowiednio powiadomieni surowo ukarali ten bandytyzm. Ogłoszono w kalendy listopada w Konstantynopolu za konsulatu Bassusa i Ablaviusa.

4. KOMENTARZ

Ad I d e m A. – w Kodeksie Teodozjusza omawianą ustawę poprzedza sześć innych wydanych w imieniu Konstantyna Wielkiego. Skróót A. – zgodnie z nomenklaturą wprowadzoną jeszcze przez Dioklecjan – oznacza augusta. Dioklecjan przewidywał, że państwem rządzić

będzie dwóch augustów, wspieranych przez dwóch cesarów. Odkąd jednak w roku 325 stracono Licyniusza, pełnia władzy spoczęła w rękach Konstantyna.

Ad a d p r o v i n c i a l e s – formuła ta pozwala zakładać, że cesarski akt ogłoszony został w formie edyktu. Jego zasięg świadczy o powadze problemu.

Ad C e s s e n t i a m n u n c r a p a c e s o f f i c i a l i u m m a n u s, c e s s e n t, i n q u a m – agresywny ton oraz nagromadzenie inwektyw miało dodać imperialnej narracji ważkości. Cesarski sekretariat najwyraźniej głęboko wierzył, że same słowa mogą przynieść pożądany efekt w tak istotnej sprawie.

Rzeczownik *officiales* odnosi się do urzędników niższego szczebla zatrudnionych w różnych agendach administracji cesarskiej. Kiepskie wynagrodzenia, idące w parze z przerostem poczucia władzy i chęcią szybkiego bogacenia się, mogły ich skłaniać do „dorabiania” na boku. Spora ich część rekrutowała się z grona niewolników i wyzwolenców (por. C. 12.47). To jeden z powodów, dla których cesarz nie przebiera w słowach, próbując zdyscyplinować tę grupę pracowników administracji.

Ad n a m n i s i m o n i t i c e s s a v e r i n t, g l a d i i s p r a e c i d e n t u r – figura retoryczna nie tyle wskazująca sankcję karną, ile pozwalająca zrozumieć stopień oburzenia cesarza. W piśmiennictwie podnosi się wprawdzie, że kary mutylacyjne były obecne w porządku prawnym Rzymu (zwłaszcza na gruncie prawa wojkowego) od III w. n.e., ale źródła prawne na ten temat milczą. W późnoantycznych ustawach karnych często obecny jest za to wyraźny pierwiastek retrybutywny. Bardzo więc dziwi, że w realiach rzymskiego fiskalizmu, ustawodawca nie zdecydował się do wskazanej wyżej „kary” dodać grzywny lub konfiskaty majątku sprawców. Faktem jest, na co zwrócono już wyżej uwagę, że personel *officium* nie wywodził się z wysokich warstw społecznych, ale doświadczenia przeszłości niejednokrotnie pokazały, że najobrotniejsi wyzwolenicy zatrudnieni w cesarskiej administracji byli w stanie zgromadzić pokażnej wielkości fortuny. Skarb państwa raczej nie zrezygnowałby z takiej okazji powiększenia swego stanu posiadania. Jeżeli nie

myślał o tym jeszcze sam Konstantyn, jego „przeoczenie” z pewnością zostałyby „naprawione” przez kompilatorów Teodozjusza.

Ad Non sit venale iudicis velum, non ingressus redempti, non infame licitationibus secretarium, non visio ipsa praesidis cum pretio – omawiana konstytucja stanowi jeden z najjaskrawszych przykładów ukazania cesarskiej odrazy wobec sprawców czynów zabronionych oraz ich odrzucenia (*de-inosis*). Efekt udaje się osiągnąć między innymi dzięki czterokrotnemu rozpoczęciu nowego wątku od *non*.

W źródłach późnoantycznych termin *iudex* stosowany był nie tylko dla określenia sędziego, lecz także jako synonim namiestnika prowincji. Podkreślano w ten sposób, że w warunkach centralistycznej polityki cesarskiego dworu do kluczowych zadań namiestników prowincji należało sądowe rozstrzyganie sporów. Odnoszono go również do urzędników niższych stopniem, którym przysługiwała jakakolwiek władza sądownicza.

Ciekawa i rzadka w prawniczych źródłach jest wzmianka na temat „namiestnikowskiej zasłony” (*iudicis velum*; co ciekawe, pojęcie to – ważne dla późnoantycznej procedury – pominął Adolf Berger w swoim monumentalnym słowniku). Rozbudowany ceremoniał obowiązujący na dworze namiestnika (wzorowany na cesarskim) przewidywał, że podczas uroczystych audiencji urzędnik zasiadał na podwyższeniu i był zasłonięty kotarą. Zasłony osłaniały również wejścia do gabinetów wyższych urzędników (por. *pass. Eup.* 1).

Odwolanie się do zasłony pozwala zrozumieć, że omawiana ustawa stopniuje formy, za pomocą których można było odpłatnie dostać się do zwierzchnika prowincji. Najtańsze było dotarcie do niego, kiedy zasiadał na trybunale w ramach rutynowo pełnionych obowiązków. Drożej należało zapłacić za specjalne przywołanie go (*ingressus*). Najwięcej tymczasem kosztowało załatwienie sobie rozmowy oko w oko. „Sam widok namiestnika” (*visio ipsa praesidis*), choć dla współczesnego czytelnika cokolwiek banalny, dla antycznych posiadał wartość nieocenioną. Spotkanie nabierało wówczas osobistego charakteru, a przy okazji łamano protokół. Dlatego do podobnych sytuacji zapewne nie dochodziło zbyt często i musiały one kosztować fortunę.

Wzmianka o licytacjach sugeruje, że strony pozostające w sporze próbowały podkupować urzędników, by zjednać sobie ich przychyłność. Ci ostatni z pewnością nie narzekali, skoro skutek „zaangażowania” stron mogli zarobić więcej.

Ad Aequae aures iudicantis pauperrimis ac divitibus reserentur – bardzo ciekawa fraza. O dziwo, nie wiązana dotychczas z badaniami na temat genezy zasady *audiatur et altera pars*. Wypowiedź ustawodawcy wyraźnie koresponduje z fragmentem z Księgi Wyjścia, w którym Mojżesz po zejściu z góry Synaj oświadczył ludowi: „Wtedy też rozkazałem sędziom: Przesłuchujcie waszych braci i sprawiedliwie rozsądzajcie spory, jakie toczą między sobą lub z obcymi. W sądzie unikajcie stronniczości i tak samo wysłuchujcie małych i wielkich. Nie bójcie się nikogo, bo sąd należy do Boga” (Deut. 1.17: *Non accipietis personam in iudicio; ita parvum audietis ut magnum nec timebitis cuiusquam personam, quia Dei iudicium est*).

Ad Absit ab inducendo eius qui officii princeps dicitur deprædatio; nullas litigatoribus adiutores eorundem officii principum concussionibus adhibeant; centurionum aliorumque officialium parva magnaque poscentium intolerandi impetus oblidantur eorumque, qui iurgantibus acta restituunt, in expleta aviditas temperetur. Semper invigilet industria praesidialis, ne quicquam a praedictis generibus hominum de litigatore sumatur – jedyne w swoim rodzaju zestawienie korupcjogennych sytuacji, w których dochodziło do wymuszania pieniędzy przez przedstawicieli administracyjnego aparatu namiestnika prowincji.

Tytuł *princeps officii* przysługiwał zwierzchnikom zarówno cywilnych, jak i wojskowych organów administracyjnych. W omawianym wypadku chodzi o zwierzchnika sekretariatu namiestnika, któremu podlegali asystenci (*adiutores*). Niżej z racji na relację, w jakiej pozostawali z namiestnikiem, stali w hierarchii setnicy (*centurioni*). Ich nazwa, choć wzorowana na nomenklaturze militarnej, w IV w. nie miała już niczego wspólnego z wykonywaniem obowiązków żołnierza.

Ad Qui si de civilibus causis quidquam putaverint esse poscendum – to interesujące, że ustawodawca podkreślił, iż właśnie w procesach cywilnych nie należy tolerować praktyk korupcyjnych. Być może wpływ na ten stan rzeczy miał fakt, że opłacanie sędziów w sprawach kryminalnych (zwłaszcza nakierowane na wydanie niesprawiedliwego wyroku skazującego) kwalifikowane było jako przestępstwo już w prawie okresu republikańskiego. Materia cywilna mogła wydawać się zwolennikom zakulisowych działań bardziej elastyczna. Głos cesarza uciął wszelkie mętne wyjaśnienia i definitywnie zamknął dyskusję na ten temat.

Ad aderit armata censura – wspomnienie wyżej miecza (*gladius*), w związku z przywołaniem środków państwowego przymusu (*armata censura* – wyrażenie nieznane z innych źródeł), może sugerować, że skorumpowanym urzędnikom groziła kara śmierci. Bez wątplenia w taki sposób rozumieł tę frazę wizygocky interpretatorzy Kodeksu, którzy w „wyjaśnieniu” (*interpretatio*) omawianej ustawy napisali: „Urzędnicy stanowiący administracyjny personel wszystkich namiestników niech nie wąż się brać łapówek ani pobierać opłat za dopuszczenie czy wypuszczenie [do namiestnika] interesantów lub stron procesu. Bezpłatnie wysłuchani winni być petenci zarówno bogaci, jak i biedni. A jeżeli [urzędnicy] zechcą być pazerni, będą ukarani mieczem lub wieść o ich chciwości niechybnie dojdzie do królewskich uszu (*Officiales omnium iudicum venales esse non audeant, neque pretium de introitu occurrentium aut litigantium vel egressu requirant. Sed interpellantes tam divites, quam sine ullo praemio pauperes audiantur. Quod si rapaces esse voluerint, gladio puniantur, aut certe de eorum rapacitate dominicis auribus referatur*).

Nie wydaje się wszakże, by podobne intencje towarzyszyły konstantyńskiej kancelarii. Wyrażenie *armata censura* w wymiarze treściowym zbliżone jest do osławionego *gladius ultor*. Oba można przełożyć jako „karzące ramię sprawiedliwości”. Oba nie mają wyłącznego związku z karą śmierci, choć mogą się do niej odnosić (por. CTh. 2,1,1; 9,6,3; 9,7,3; 9,16,4; 9,34,10; 9,42,2; 16,10,4).

Ad quae nefariorum capita cervicesque detruncet – fraza ta pozostaje w ewidentnej sprzeczności z tym, co napisano

na początku ustawy. Wszak cesarz najpierw zagroził nieposłusznym obcięciem rąk, a następnie przeszedł do głów i szyj. Wydaje się, że rozważania przywołujące znane ze średniowiecza ćwiartowanie ciał przed, w trakcie lub po egzekucji, nie mają sensu w odniesieniu do niniejszego tekstu. Absurdalne z dogmatycznego punktu widzenia przejście od okaleczenia do uśmiercenia doskonale wpisuje się za to w retoryczny kanon nakazujący narratorowi budowanie wyводу w taki sposób, by uwidocznnić stopniowanie emocji (tu: wzbieranie gniewu).

Ad data copia universis qui concussi fuerint, ut praesidium instruant notionem – w niniejszej frazie władca zapewnia poddanych o tym, że prawo nadal obowiązuje, a pokrzywdzeni mogą dochodzić złożyć skargę na nieuczciwych urzędników u ich bezpośredniego przełożonego. Zachowana zostaje tym samym „ścieżka służbowa” w składaniu skarg i zażaleń.

Ad Qui si dissimulaverint, super eodem conquerendi vocem omnibus aperimus apud comites provinciarum, aut apud praefectos praetorio, si magis fuerint in vicino – podobna ścieżka procedowania w CTh. 1,16,6.

Ad ut his referentibus edocti – chęć wysłuchania skarg mieszkańców prowincji na swych namiestników deklaruje władca również w CTh. 1,16,6.

Ad super talibus latrociniiis – zestaw inwektyw, jakimi posłużył się redaktor ustawy, umiejętnie zestawia korupcyjne praktyki z rozbojem (*latrocinium*). W wywodzie, poza rzeczownikiem *latrocinium* pojawiają się przecież takie wyrażenia jak *rapaces* (chciwi) czy *depredatio* (rabunek). Roszczeniową postawę urzędników, oczekujących dodatkowego wynagrodzenia za czynności spełniane w ramach służbowych powinności, oddano wojskowym terminem *impetus* (atak, napaść).

Ad supplicia proferamus – choć w opracowaniach poświęconych rzymskiemu prawu karnemu często wiąże się rzeczownik *supplicium* z jakimś kwalifikowanym rodzajem kary śmierci, nie należy zapominać, że jest to również synonim kary w ogólności (zwłaszcza surowej kary). W omawianym tekście, mimo drastycznych pogroźek cesarza związanych ze stopniowym obcinaniem nieuczciwym urzędnikom

części ciała, nie wydaje się, by w *supplicium* należało widzieć okrutną karę śmierci. To raczej pożądany z retorycznego punktu widzenia fajerwerk, który kończy tyleż emocjonalny, ile chaotyczny i niespójny wywód. Skoro nieuprawnione pobieranie opłat przez personel administracyjny namiestnika było bandytyzmem (*latrocinium*), kara za podobny czyn musiała być surowa (*supplicium*). Co jednak cesarz konkretnie miał na myśli, nie wiemy i raczej się nie dowiemy.

Dat. Kal Novemb. Constant(ino)p(oli) Basso et Ablavio Conss. – 1 listopada 331 r.